



Sprawdzian darów Ducha

Czy działają po śmierci apostołów?

„Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych” – Mat. 24:24.

1 List do Koryntian 12 do 14 jest fragmentem, który najszerszej w Piśmie Świętym opisuje kwestię darów Ducha Świętego. Mówiąc o tych darach, mamy na myśli te umiejętności, które nie odnoszą się do naturalnych ludzkich talentów, które w mniejszym lub większym stopniu posiadają wszyscy, to jest zarówno wierzący, jak i niewierzący. Źródłem tych darów jest sam Bóg (Jak. 1:17), który za pośrednictwem swego Ducha uzdalnia wierzących chrześcijan w dwojakim celu: 1) do służby Słowem oraz 2) do posługiwania (1 Piotra 4:10-11). Te dwie kategorie służby Bożej to również pewien schemat podziału, z pomocą którego można zakwalifikować większość darów Ducha Świętego, o jakich mówi Pismo Święte (Rzym. 12:6-8, 1 Kor. 12:4-11, 1 Kor. 12:28-30, Efezj. 4:7-12), do jednej lub drugiej grupy. Dary Słowa to prorokowanie, nauczanie, wiedza, mądrość i napominanie. Dary posługi to miłosierdzie, obdarowywanie, kierowanie, rozróżnianie duchów. Szczególną kategorię tworzą dary związane z urzędem apostoła, proroka, ewangelisty, pasterza i nauczyciela (Efezj. 4:11), a także manifestacyjne dary czynienia cudów, uzdrawiania, języków i wykładania języków. Te ostatnie z nich pełniły funkcję uwiarygodnienia Bożych mężów w czasach apostołskich (2 Kor. 12:12, Hebr. 2:3,4); przy czym dar języków miał również swe znaczenie jako swego rodzaju znak sądu dla narodu Izraelskiego w czasie tworzenia zrębów Kościoła (1 Kor. 14:21, Izaj. 28:11,12).

Dzisiejsze chrześcijaństwo jest podzielone na dwa obozy, jak chodzi o podejście do czasu trwania i aktualności darów Ducha Świętego. Jedni twierdzą, że manifestacyjne przejawy działalności Ducha Świętego, znane z opisów Dziejów apostołskich, ustały wraz z końcem ery apostołów. Inni odwołują się do własnych doświadczeń i głoszą, że dary Ducha Świętego nadal trwają i są żywe. Zwolennicy drugiego z tych poglądów wychodzą z założenia, że:

1. Nowy Testament nigdzie wprost nie stwierdza, że cudowne dary przestaną istnieć w okresie Wieków Ewangelii. Jednak argument ten działa również w drugą stronę, ponieważ Nowy Testament nigdzie wprost nie głosi, że będą to

dary trwałe. Na takie stwierdzenie zwolennicy istnienia darów ducha w dzisiejszych czasach odpowiadają, że istnieje kilka fragmentów Nowego Testamentu, zgodnie z którymi cudowne dary miały trwać aż do powrotu Chrystusa. Ich ulubionym przykładem jest 1 Kor. 13:10: „Lecz gdy nastanie doskonałość, to, co częściowe, przeminie”. Zgodnie z proponowaną interpretacją, dopiero gdy Chrystus powróci, częściowe dary języków i prorocstwa przeminą. Zasadność tej argumentacji zostanie omówiona poniżej, w tym miejscu trzeba natomiast wspomnieć, że sposób rozumienia tego tekstu jest sporny, a w historii chrześcijaństwa fragment ten był zwykle interpretowany jako argument przemawiający za wygaśnięciem darów Ducha Świętego, a nie ich trwaniem.

2. Nowy Testament mówi o „wieku Kościoła” jako o okresie ciągłym i jednolitym, a zatem dary, które rozpoczęły się w tym wieku, muszą trwać przez cały ten okres. Zwolennicy nauki o trwałych darach twierdzą, że jej przeciwnicy dokonują niejako sztucznego podziału Wieków Ewangelii na epokę apostołską i po-apostołską. Jednak jeżeli te same osoby nie wierzą, że istnieją dziś apostołowie na tym samym poziomie co Piotr i Paweł (a większość charyzmatyków w to nie wierzy), to sami również dokonują takiego podświadomego podziału Wieków Ewangelii na dwie epoki.

Kontynuując dyskusję w tym temacie, trzeba na wstępie wyjaśnić kilka kwestii zasadniczych. Stwierdzenie, że dary Ducha Świętego ustały, NIE OZNACZA, że Bóg nie dokonuje cudów. Nie oznacza to chociażby tego, że Bóg nie może kogoś obdarzyć swym Duchem w taki sposób, aby taka osoba nagle zaczęła mówić językiem, którego się nigdy wcześniej nie uczyła. Będąc Bogiem, może On czynić to, co chce i kiedy chce, według swoich zasad.

Co mamy zatem na myśli, mówiąc, że dary Ducha Świętego ustały? Mamy na myśli to, że obecnie Bóg nie obdarza na szeroką skalę poszczególnych wiernych cudownymi, manifestacyjnymi darami duchowymi, które są wymienione w Piśmie Świętym, a które były powszechnie obecne w pierwszym wieku rozwoju Kościoła. Chodzi tu o dary czynienia cudów, uzdrawiania, języków i wykładania języków. Okoliczność ta wynika z planu Bożego oraz opisanego w Piśmie Świętym sposobu Jego postępowania w przedmiocie rozpowszechniania cudownych darów duchowych. Co więcej, Pismo Święte wyraźnie wskazuje na to, że ustaną dary proroc-



wa, wiedzy i języków (1 Kor. 13:8); w stosunku do pozostałych darów brak jest takiej wyraźnej wskazówki. Biorąc jednak pod uwagę charakter daru proroctwa i wiedzy oraz naturę i cel daru mówienia językami, można przyjąć, że i pokrewne im dary miały zaniknąć. Do ustalenia pozostaje zatem czas, kiedy ten zanik miał nastąpić.

Poniżej skupimy się na wykazaniu tezy, że dary manifestacyjne, takie jak mówienie językami, dokonywanie cudów czy wykładanie języków, zanikły wraz z końcem działalności apostołów. W tym celu omówimy szereg podstawowych kryteriów, które powinny być brane pod uwagę przy ocenie problemu ustania albo kontynuacji darów Ducha Świętego. Te same kryteria i wnioski z nich wynikające powinny być również traktowane jako warunki swego rodzaju testu autentyczności, któremu należy poddawać wszelkie przejawy działalności charyzmatycznej w czasach nam współczesnych (1 Jana 4:1).

1. Unikalny charakter cudów w Piśmie Świętym

Wielu chrześcijan uważa, że cuda (pod pojęciem tym w poniższych rozważaniach będziemy rozumieć również wszelkie przejawy nadnaturalnej Bożej interwencji, w tym również manifestacyjne przejawy darów Ducha Świętego) są rzeczą powszechną w historii biblijnej. W rzeczywistości były tylko trzy okresy, kiedy Bóg czynił cuda przez wyjątkowych ludzi. Innymi słowy, były tylko trzy epoki, kiedy Bóg dał ludziom dar czynienia cudów. Były to czasy, w których cuda były zjawiskiem bardzo częstym.

a. Pierwszym takim okresem były lata działalności Mojżesza i Jozuego. Etap ten trwał od wyjścia z Egiptu do około 1445 roku p.n.e. oraz przez czas działalności Jozuego, który zakończył się około 1380 roku p.n.e. Innymi słowy, pierwszy okres cudów trwał około 65 lat.

b. Drugim okresem, kiedy cuda były powszechne, była działalność Eliasza i Elizeusza. Posługując się standardową chronologią biblijną, mówimy o okresie od około 860 roku p.n.e. aż do 795 roku przed naszą erą. Oznacza to, że znowu mamy do czynienia z okresem o długości zaledwie około 65 lat.

c. Trzecim okresem cudów była epoka Chrystusa i Jego apostołów. Wszystko zaczęło się wraz z rozpoczęciem misji Jezusa i trwało (w najlepszym przypadku) aż do śmierci apostoła Jana, czyli około 70 lat.

W całej historii biblijnej zdarzały się przypadki, że Bóg okazjonalnie interweniował za pomocą bezpośrednich cudów. Jednak na przestrzeni kilku tysięcy lat historii ludzkości było zaledwie tylko około dwustu lat, kiedy Bóg upoważnił ludzi do czynienia cudów, a nawet wówczas nie była to rzecz, która zdarzała się codziennie. Jaka była tego przyczyna? Po pierwsze, zwykłym

sposobem postępowania Boga z człowiekiem nie jest ponadnaturalny interwencjonizm. Bóg realizuje swe cele przede wszystkim za pomocą zwykłych środków, charakterystycznych dla danej epoki czy środowiska – również w stosunku do chrześcijan (Rzym. 8:28). Po drugie, cuda są dla Boga narzędziem, za pomocą którego realizuje on szczególne cele w historii człowieka.

2. Cel cudów w Piśmie Świętym

Głównym celem cudów było zawsze to, aby uwierzytelnić (poświadczyć) działalność danego człowieka jako osoby posłanej przez samego Boga. Pierwszym przypadkiem, gdy cuda spełniły tę rolę, była historia Mojżesza.

„Gdy tedy Pan odezwał się do Mojżesza w ziemi egipskiej, powiedział Pan do Mojżesza tak: Jam jest Pan. Mów do faraona, króla egipskiego, wszystko, co Ja tobie powiem! Lecz Mojżesz wymawiał się przed Panem: Otom ja niewprawny w mówieniu, jakże usłucha mnie faraon? I rzekł Pan do Mojżesza: Oto ustanawiam cię bogiem dla faraona, a brat twój Aaron będzie twoim prorokiem” (2 Mojż. 6:28-30, 7:1).

„Ty będziesz mówił do niego i włożysz słowa w usta jego, a Ja będę z ustami twoimi i z ustami jego i pouczę was, co macie czynić” (2 Mojż. 4:15).

Zauważmy teraz, w obu tych fragmentach, że Aaron miał być prorokiem Mojżesza. Nie miał mówić nic od siebie, miał mówić tylko słowa Mojżesza, który był wobec niego na miejscu Boga. Na tym właśnie polega rola proroka (por. Jer. 1:1). Ale w jaki sposób ludzie mieli się przekonać i uwierzyć w to, że ktoś był prorokiem Bożym? W jaki sposób ludzie mieli wiedzieć, czy człowiek, który twierdził, że jest prorokiem, był nim w rzeczywistości i przedstawiał nie własne opinie, ale Słowo Boże? *„A łaskę tę weź do ręki swojej, bo nią będziesz dokonywał znaków. (...) I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy wrócisz do Egiptu, bacz, byś dokonał przed faraonem wszystkich tych cudów, do których udzieliłem ci mocy, Ja zaś znieczulę serce jego, tak że nie wypuści ludu” (2 Mojż. 4:17,21).* Oznacza to, że Bóg udzielił Mojżeszowi mocy czynienia cudów tylko w jednym celu: aby uwiarygodnić go jako człowieka głoszącego Słowo Boże.

Rozważmy przykłady innych proroków Starego Testamentu. Mojżesz powiedział: *„Proroka takiego jak ja jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie” (5 Mojż. 18:15).* Jasnym jest, że w ostatecznym rozrachunku było to proroctwo mesjańskie, lecz opisywało ono również instytucje proroków, którzy mieli działać w Izraelu z polecenia Bożego. Kryteriami autentyczności



tych proroków były:

- a) Sprawdzalność głoszonego przez nich słowa (5 Mojż. 18:21-22),
- b) Boże upoważnienie do dokonywania m.in. cudów (5 Mojż. 13:1-5),
- c) Zgodność posłannictwa proroka z poprzednim Bożym objawieniem (słowem Bożym) (5 Mojż. 13:3-4).

Mojżesz był prorokiem, a zatem otrzymał dar czynienia cudów celem uwierzytelnienia go przed narodem izraelskim. Podobnie było w przypadku Eliasza: „*A gdy nadeszła pora składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasz przystąpił i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że według twego słowa uczyniłem to wszystko*” (1 Król. 18:36).

W Nowym Testamencie funkcjonował dokładnie ten sam model. Nasz Pan stał się wypełnieniem zapowiedzi nadejścia proroka, o którym była mowa w 5 Mojż. 18. Tak jak w przypadku Mojżesza i proroków Starego Testamentu, głównym celem cudów Jezusa było potwierdzenie jego funkcji jako ostatecznego i najważniejszego proroka Bożego (Jan 6:14, 7:31, 10:24,37).

Cuda dokonywane przez Jezusa nie miały na celu dokonania skutecznej ewangelizacji wszystkich słuchaczy. Cuda Jezusa nie miały również na celu łagodzenia skutków grzechu, chorób i cierpień, choć z perspektywy odbiorców była to niezwykle ważna działalność Mesjasza.

Głównym powodem, dla którego Bóg dał Jezusowi moc czynienia cudów, było uwierzytelnienie Go jako Bożego posłańca, Mesjasza. Potwierdził to apostoł Piotr w czasie kazania w dniu Pięćdziesiąticy: „*Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelniał przez czyny niezwykle, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie*” (Dzieje Ap. 2:22).

Ta sama moc została dana apostołom w tym samym celu: „*I przebywali tam przez dłuższy czas, mówiąc odważnie w ufności ku Panu, który słowo łaski swojej potwierdzał znakami i cudami, jakich dokonywał przez ich ręce*” (Dzieje Ap. 14:3). Na funkcję tę wskazuje również autor Listu do Żydów: „*To jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie? Najpierw było ono zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli, a Bóg poręczył je również znakami i cudami, i różnorodnymi niezwykłymi czynami oraz darami Ducha Świętego według swojej woli*” (Hebr. 2:3-4).

Cudowne dary, które towarzyszyły apostołom, miały potwierdzić, że byli oni narzędziami, za pomocą

których Bóg przekazywał ludziom swe objawienie – słowo Boże, tak jak było to w przypadku Mojżesza, proroków Starego Testamentu, Eliasza i Elizeusza, a nawet samego Jezusa.

Warto się nad tym chwilę zastanowić: skoro nawet tak pobieżne zestawienie danych wskazuje na pewien charakterystyczny wzorzec funkcjonujący w Piśmie Świętym, jeżeli chodzi o funkcję cudów, to można przypuszczać, że wraz ze śmiercią apostołów, z końcem Bożego objawienia przekazanego ludziom na kartach Pisma Świętego, czyli ze śmiercią tych, którzy przemawiali bezpośrednio w imieniu Bożym, zdolności do czynienia cudów również powinny dobiec końca. Dokładnie tak, jak miało to miejsce w przypadku Mojżesza i Jozuego, a także Eliasza i Elizeusza.

3. Koniec ery apostołów i jego skutki

W dwóch miejscach w Nowym Testamencie apostoł Paweł odnosi się do apostołów jako do darów, które Chrystus dał swemu Kościołowi. „*A Bóg ustanowił w kościele najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moc czynienia cudów, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, kierowania, różne języki*” (1 Kor. 12:28). Paweł wskazuje tutaj, w równorzędnym wyliczeniu, na różnorodność, jaką Bóg tworzy w Ciele Chrystusowym. Tak jak ciało fizyczne dysponuje różnorodnością członków, tak Bóg rozmaicie uzdolnił różne części Ciała Chrystusowego, a w szczególności apostołów.

Chociaż nie wszystkie dary duchowe są urzędami, to jednak wszystkie urzędy opisane w Nowym Testamencie są darami dla Kościoła Chrystusowego. Zostało to bardzo jasno wskazane w Liście do Efezjan: „*A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego. Dlatego powiedziano: Wstąpiwszy na wysokość, powiódł za sobą jeńców i ludzi darami obdarzył*” (Efezj. 4:7-8). Następnie, w wersecie 11, apostoł tłumaczy, czym są te dary: „*I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami*”. Jednym z darów, jakie Chrystus dał swemu Kościołowi, byli apostołowie. Ale był to dar tymczasowy. Większość chrześcijan zgadza się co do faktu, że w ścisłym znaczeniu tego pojęcia nie było innych apostołów niż Dwunastu oraz apostoł Paweł. Jaka była tego przyczyna? Powodem było to, że urząd apostoła związany był z trzema kryteriami:

a) Po pierwsze, apostołowie byli osobiście wybierani przez Chrystusa (Dzieje Ap. 1:22, Obj. 21:14).

b) Po drugie, kandydat musiał być świadkiem zmartwychwstałego Chrystusa. W pierwszym rozdziale Dziejów Apostolskich, kiedy apostołowie rozważali kwestię zastąpienia Judasza, wskazali na taki warunek: „*Trzeba więc, aby jeden z tych mężów, którzy chodzili z*



nami przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał między nami, poczynawszy od chrztu Jana, aż do dnia, w którym od nas został wzięty w górę, stał się wraz z nami świadkiem jego zmartwychwstania” (Dzieje Ap. 1:21-22).

c) Po trzecie, aby być apostołem w pełnym tego słowa znaczeniu, osoba taka musiała być w stanie czynić cuda mocą Ducha Świętego. W Mat. 10:1-2 mamy opis wydarzenia, kiedy Jezus przywołał dwunastu swoich uczniów i dał im władzę nad duchami nieczystymi i możliwość leczenia wszelkiego rodzaju chorób i kalectw (2 Kor. 2:12).

Analiza tych trzech kryteriów prowadzi do wniosku, że w dzisiejszych czasach nie ma nikogo, kto by je wszystkie spełniał. Oznacza to, że co najmniej jeden dar Nowego Testamentu, dar apostołstwa, przestał istnieć. Wynika z tego również i to, że dary Boże mogą zmieniać się na przestrzeni Wieku Ewangelii. Skoro urząd apostołski, który był najściślej związany z cudami, zanikł, to wynika z tego, że sposób działania Ducha na początku i na końcu Wieku Ewangelii jest inny.

4. Funkcja apostołów i proroków

Nowy Testament określa apostołów i proroków jako fundament, na którym zbudowany został Kościół. *„Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus”* (Efezj. 2:19-20). Apostoł wyjaśnia, że chrześcijanie w Efezie są nie tylko obywatelami Królestwa Bożego, są nie tylko członkami rodziny Bożej, ale są kamieniami umieszczonymi precyzyjnie w pewnej strukturze, która jest świątynią Bożą (1 Kor. 3:16).

Zgodnie z Efezj. 2:20 Kościół jest zbudowany na fundamencie apostołów i proroków. Odniesienie do apostołów jest jasne i niesporne. Kogo jednak Apostoł ma na myśli, mówiąc o prorokach? Można powiedzieć, że apostołowi Pawłowi, wychowanemu „u stóp Gamaliela”, chodziło o proroków Starego Testamentu, których pisma tworzyły jego kanon. Jednak treść Listu do Efezjan dopuszcza interpretację, że chodziło również o proroków żyjących w czasach pierwotnego Kościoła. Prorokiem w tym znaczeniu był zatem każdy głoszący Słowo Boże bezpośrednio z natchnienia Bożego. Zaledwie kilka wersów dalej Apostoł wspomina o tajemnicy, która została im objawiona: *„która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym apostołom i prorokom”* (Efezj. 3:5, por. Efezj. 4:11).

Wniosek, jaki wypływa z analizy Efezj. 2:20, jest taki, że objawienie Boże, które zostało dane Kościołowi za pośrednictwem apostołów oraz proroków, tych z cza-

sów Starego, jak i Nowego Testamentu, jest fundamentem Kościoła. Cały Kościół jest zbudowany na tym fundamencie. Gdy Boże objawienie przekazane apostołom i prorokom dobiegło końca, ten fundament został ukończony. Misja apostołów i proroków dobiegła końca. Rozpoczął się etap wznoszenia nowych fragmentów budowli Kościoła, ale fundament został zamknięty. Nie należy się spodziewać większej ilości apostołów. Nie należy się spodziewać nowych proroków w tym ścisłym znaczeniu tego słowa. Nie należy się spodziewać żadnych nowych objawień Słowa Bożego. Dar Boży w postaci apostołstwa spełnił swą funkcję, osiągnął swój cel i wygasł.

5. Natura cudownych darów

Jeśli działalność Ducha Świętego jest niezmienna na przestrzeni Wieku Ewangelii, jak chcą tego charyzmatycy, to fakt ten oznacza, że Bóg nadal obdarowuje wierzących cudownymi darami, które byłyby takie same w swej naturze jak za czasów pierwotnego Kościoła. Jednak dary charyzmatyczne, o jakich mówi się dzisiaj, niemal w niczym nie przypominają swoich odpowiedników z czasów apostołskich.

Zastanówmy się nad darem języków. Według relacji Łukasza w Dziejach Ap. 2 dar mówienia językami w czasie dnia Pięćdziesiątnicy polegał na mówieniu w znanym i współczesnym dla słuchaczy języku (Dzieje Ap. 2:7-8). Odbiorcy słyszeli mowę wygłaszaną w językach i dialektach, które były ich ojczystymi.

Drugim opisem daru mówienia językami jest relacja z Dziejów Ap. 11:15, dotycząca nawrócenia Korneliusza. *„A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, jak i na nas na początku”* (Dzieje Ap. 11:15). Oznacza to, że charakter tego daru nie zmienił się w przypadku braci pochodzących z pogan – był taki sam jak na początku, w przypadku apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy.

Trzecim opisem tego daru są Dzieje Ap. 19:6. Z opisu tego nie wynika, aby charakter daru był inny niż w dwóch pierwszych przypadkach; a można przecież przypuszczać, że gdyby pojawiła się jakaś nowa jego specyfika, wówczas św. Łukasz skrupulatnie odnotowałby ten fakt. Weźmy również pod uwagę stan wiedzy Łukasza, kiedy pisał Dzieje Apostolskie. W tym czasie znał już wcześniejsze listy apostoła Pawła do Koryntian i wiedział, jakie były problemy w tamtym zborze (1 Kor. 14).

Mimo to, nadal opisywał dar mówienia językami jako możliwość przemawiania w języku znanym dla słuchaczy. Nic nie wspomina o przejawach ekstazy i tzw. mowie ekstatycznej, niezrozumiałej dla słuchaczy, a tak popularnej wśród dzisiejszych charyzmatyków, a nawiązania do niej w 1 Kor. 14 wskazują raczej na wyłączenie, a nie na akceptowaną przez Pawła regułę.



Dalej, dary języków z czasów Nowego Testamentu, w tym 1 Kor. 14, były darami publicznymi, tzn. przeznaczonymi dla zbudowania słuchaczy. Jeżeli mówiący przemawiał w języku obcym, musiał być tłumaczony, by odbiorcy mogli weryfikować treść przemowy. Z kolei dzisiejsze „dary języków” to przede wszystkim prywatne języki modlitewne. Wynika z tego, że dzisiejsze przypadki „mówienia językami” nie mają prawie nic wspólnego z darami z czasów Nowego Testamentu, za wyjątkiem słowa „język”.

„Sam fakt wystąpienia glossolalia lub jakichkolwiek innych ekstazy nie jest dowodem obecności Ducha Świętego. W czasach apostołskich konieczne było wprowadzenie kryteriów, za pomocą których stwierdzano, czy dana wypowiedź pochodzi od Boga, czy też nie; tak samo jak było to konieczne w czasach Starego Testamentu. (...) Kościół Chrystusowy nadal mówi wieloma językami, a chociaż jego mowa nie jest dziś zwykle ponadnaturalnego pochodzenia, co było znamienne w Dzień Pięćdziesiątnicy, to jednak przekaz jest ten sam - wielkie dzieła Boże” (F. F. Bruce, *The Book of Acts*, Eerdmans, 1988, str. 52-53).

Takim kryterium był w szczególności warunek uznawania Jezusa za Pana (1 Kor. 12:3), później wzbogacony o wymóg potwierdzenia natury Jezusa w czasie pierwszego przyjścia (1 Jana 4:2-3, 2 Jana 1:7), czego naturalną konsekwencją jest zaprzeczenie późniejszej fałszywej nauce o współistotności Syna i Ojca.

Podobnie sytuacja wygląda w przypadku daru prorokowania. Nowy i Stary Testament podobnie opisują proroków jako ludzi przemawiających bezpośrednio w imieniu Bożym. Prorocy w ścisłym znaczeniu tego słowa wypowiadali z natchnienia Bożego nieomylnie wyrocznie Boże (Dzieje Ap. 21:11). Ich słowa miały być oceniane z perspektywy poprzednich objawień przekazanych przez Boga. Tymczasem nowożytny przypadek „prorokowania” nie mają nic wspólnego z wypowiedziami proroków tak Starego, jak i Nowego Testamentu. Nawet teolodzy charyzmatyczni sugerują, że „prorokowanie” powinno być obecnie poprzedzane raczej stwierdzeniem: „Uważam, że Duch może mówić...”, a nie: „Tak mówi Duch Święty”, jak w czasach Nowego Testamentu. Mało który charyzmatyk odważy się również powiedzieć, że dzisiejsze dary prorokowania są nieomylnie.

Jeżeli chodzi o dar uzdrawiania, również widoczne są różnice. Kiedy w czasach Nowego Testamentu ktoś użył daru uzdrawiania, to rezultat był kompletny, natychmiastowy, bezwarunkowy, trwały, niezaprzeczalny i dotyczył każdego rodzaju choroby. Rzekome uzdrowienia dzisiejszych uzdrowicieli są przeciwieństwem tamtych biblijnych cudów. Są niekompletne, a co najwyżej tymczasowe. Obwarowane są wieloma warunkami, z czego wiele zależy od dyspozycji odbiorcy daru, jak i tego,

który nim dysponuje. I co najważniejsze, są nieweryfikowalne. Skoro zatem „dary” prezentowane przez dzisiejszych charyzmatyków nie mają tego samego charakteru jak w czasach Nowego Testamentu, to jest tak dlatego, że nie są to dary Ducha Świętego.

6. Świadek historii

Zobaczmy, co na temat darów Ducha Świętego ma do powiedzenia historia Kościoła. Zaczniemy od czasów Nowego Testamentu. Najwięcej przejawów działania darów miało miejsce w czasach apostołskich. Zesłanie Ducha Świętego i wydarzenia opisane w Dziejach Ap. rozdz. 2 miały miejsce w ciągu dziesięciu dni od wniebowstąpienia naszego Pana. Druga wzmianka o językach występuje w Dziejach Ap. 10:46, gdzie w ciągu czternastu lat przed śmiercią Jakuba w 44 roku n.e. Trzecia wzmianka, w Dziejach Ap. 19:6, sięga początku działalności Pawła w Efezie. Miało to miejsce na początku lat pięćdziesiątych n.e.

Pierwszy List do Koryntian, jedyna księga poza Dziejami Apostołskimi, która mówi o darze mówienia językami, została napisana mniej więcej w latach 55-56 n.e. Patrząc na historyczną kolejność listów Pawła, 1 List do Koryntian był dopiero jego czwartym natchnionym listem, po Liście do Galatów oraz 1 i 2 do Tesaloniczan. Apostoł napisze jeszcze dziewięć innych pism kanonicznych po 1 Liście do Koryntian, do sześciu różnych zborów. Nigdy więcej nie uczyni żadnej wzmianki o darze mówienia językami.

W listach pasterskich, tj. w 1 i 2 Liście do Tymoteusza i w Liście do Tytusa, napisanych pod koniec służby św. Pawła, zawierających trwale wytyczne co do dalszej pracy w Kościele, nie ma żadnej wzmianki o cudownych darach Ducha Świętego.

Szczególnie istotna w tym kontekście jest argumentacja zawarta w Liście do Hebrajczyków. „*Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatecznie, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył*” (Hebr. 1:1-2). Końcem objawienia posłannictwa Bożego do człowieka, jakie jest objęte w Piśmie Świętym, jest Jezus Chrystus. Dlatego właśnie kolejny rozdział tego listu rozpoczyna się słowami: „*Dlatego musimy tym bacniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi*” (Hebr. 2:1). Zwróćmy uwagę, że List do Hebrajczyków został najprawdopodobniej napisany przed zniszczeniem świątyni jerozolimskiej w 70 roku n.e. Daje nam to pewne ramy czasowe, w których możemy się poruszać, rozważając temat darów Ducha Świętego. Autor wspomina, że Słowo Boże zostało ostatecznie objawione przez Syna Bożego (Hebr. 2:3). Następnie zostało ono potwierdzone „przez tych, którzy słyszeli” posłannictwo



Ewangelii bezpośrednio od Jezusa, czyli przede wszystkim przez apostołów. „Którym i Bóg świadectwo wydawał przez znamiona i cuda, i rozliczne mocy, i przez udzielanie Ducha Świętego według woli swojej” (Hebr. 2:4, BG). Z wersetu tego wynika, że cuda i przejawy mocy były udziałem tych, „którzy słyszeli”, czyli apostołów, jako ich uwierzytelnienie w oczach innych chrześcijan. Oznacza to, że pisząc List do Hebrajczyków w latach siedemdziesiątych I wieku n.e., autor odnosi się do tych wydarzeń jak do czegoś, co miało miejsce w jego czasach. Cuda były czymś, czego dokonywał Jezus i apostołowie, a czego inni byli świadkami. Brak jest wzmianki, że takie przejawy mocy Bożej były udziałem innych chrześcijan. Wraz z formowaniem się pisma Nowego Testamentu rola cudów jako znaków uwierzytelniających Bożych posłańców zanikała. Ich funkcję przejmował formujący się kanon Pisma Świętego, które było stopniowo rozpoznawane i uznawane przez kolejne zbory chrześcijańskie.

Gdy zbadamy historię Kościoła w czasach zakończenia relacji historycznej objętej Nowym Testamentem, przekonamy się, że te relacje historyczne będą podobne. Cudowne dary przeminęły wraz z apostołami. Oto tylko kilka przykładów z różnych okresów historii Kościoła.

Jan Chryzostom, wielki egzegeta działający w IV wieku n.e., komentując 1 Kor. 12 oraz opisy darów ducha, wspomina, że fragment ten jest bardzo niejasny. Zaznacza, że trudność interpretacyjna wynika z nieznaności faktów, o których jest tam mowa. Wskazuje, że przejawy takiej działalności Ducha wygasły i nie mają już miejsca. Augustyn, piszący w IV wieku n.e., stwierdził w swym komentarzu do wersetu Dzieje Ap. 2:4, że w dawnych czasach Duch Święty zstąpił na tych, którzy uwierzyli i mówili językami, których się nie uczyli, zgodnie z tym, jak Duch pozwalał im mówić. On również zaznaczył, że działo się to jako znak i należało do przeszłości.

Jak wyglądała ta kwestia w czasach Reformacji? Marcin Luter pisał:

„To widoczne wylanie Ducha Świętego było konieczne dla ustanowienia pierwotnego Kościoła, podobnie jak cuda, które towarzyszyły darowi Ducha Świętego. Gdy Kościół został utworzony i odpowiednio utwierdzony przez te cuda, te widoczne przejawy działalności Ducha Świętego wygasły” (Marcin Luter, komentarz do Gal. 4:6-7).

Jan Kalwin zauważył:

„Dar uzdrawiania, tak jak reszta cudów, które Pan zechciał, aby działały przez jakiś czas, przeminął, aby głoszenie Ewangelii stało się na zawsze cudowne” (Jan Kalwin, Institutes, tłum. Battle, 1960, str. 1467).

Pierwsze przejawy działalności ruchów charyzmatycznych podtrzymujących tezę, że dary Ducha Świętego nadal trwają, miały miejsce dopiero na początku XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Oznacza to, że jest to stosunkowo niedawne zjawisko jak na tło historyczne obejmujące ponad dwa tysiące lat. Tym bardziej zatem zasadne jest skrupulatne zbadanie tych zjawisk pod kątem zgodności z nauką Pisma Świętego, zwłaszcza w świetle Mat. 24:24 oraz Obj. 16:13-14. Co więcej, sami zwolennicy demonstracyjnej działalności Ducha Świętego nie mają argumentów, które w sposób biblijny uzasadniałyby milczenie Ducha w tym zakresie przez znakomitą większość z tych dwóch tysięcy lat.

7. Kompletność Słowa Bożego

Kanon Pisma Świętego został zamknięty pismami apostołów i ich upoważnionych współpracowników. Nowy Testament w wielu miejscach naucza, że Słowo Boże w zamkniętej, skończonej postaci jest całkowicie wystarczające dla chrześcijanina. „Cafe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tym. 3:16-17).

Nie ma nic oprócz tego Słowa, czego „człowiek Boży” potrzebowałby do swego rozwoju (Izaj. 34:16). Bóg przemawia tylko za pomocą kanonu Pisma Świętego, a nie za pośrednictwem prywatnej komunikacji z niektórymi ludźmi. Oznacza to, że zasada zupełności i skończoności kanonu Pisma Świętego wyklucza wiarygodność nowożytnych prywatnych objawień ze strony Boga albo nauczanie kogokolwiek o woli Bożej wynikającej z przejawów prywatnej komunikacji z Bogiem (postulowanie się przez charyzmatyków sformułowaniem „tak mówi Pan...”) – Obj. 22:18-19.

Marcin Luter, komentując w 1539 roku Psalm 119, napisał:

„Bóg chce ci dać swego Ducha tylko przez zewnętrzne Słowo”.

Luter lubował się w tym wyrażeniu: „zewnętrzne Słowo”. Bóg dał nam Księgę, która nie jest produktem naszego wewnętrznego, subiektywnego przeżycia. Źródło jej treści jest poza nami, są to słowa, zdania i akapity, których pochodzenie leży poza naszym umysłem i poza naszymi emocjami, a które my możemy tylko analizować, czytać i studiować. Luter napisał też:

„Człowiek, który by usłyszał przemawiającego Boga, niech zacznie czytać Pismo Święte” (What Luther Says: An Anthology, Vol. 2, St. Louis, MO: Concordia Publishing House, 1959, str. 62).



8. Zasady korzystania z darów Ducha.

W 1 Kor. 14 apostoł Paweł wskazuje zasady, jakie miały rządzić korzystaniem z dwóch z cudownych darów, o jakich wspomina Pismo Święte.

Po pierwsze, językami miało przemawiać dwóch albo trzech uczestników nabożeństwa: *„Jeśli kto mówi językami, niech to czyni dwóch albo najwyżej trzech”* (1 Kor. 14:27). Po drugie, mieli mówić jeden po drugim, „i to po kolei”. Miał być zachowany porządek., ponieważ taka jest natura Boga. Po trzecie, ktoś miał tłumaczyć wypowiedzi: *„a jeden niech wykłada”*. Kolejny werset wskazuje, że *„jeśli by nie było nikogo, kto by wykładał, niech milczą w zborze, niech mówią samym sobie i Bogu”*. Nie wolno było posługiwać się językami w zborze o ile nie było nikogo, kto by go rozumiał i mógł wykładać innym słuchaczom znaczenie mówionych słów. Dlaczego? Ponieważ jak inaczej można byłoby sprawdzić, czy mówiący głosi prawdziwą naukę czy fałszywą? Po czwarte, kobietom nie wolno było mówić językami w czasie nabożeństw: *„Niech niewiasty na zgromadzeniach milczą, bo nie pozwala się im mówić”* (1 Kor. 14:34). Taka była biblijna metoda korzystania z daru mówienia językami.

Z kolei w wersety 29 do 43 apostoł Paweł przechodzi do regulacji praktyki daru prorocstwa, tj. nowotestamentalnego prorokowania. Po pierwsze, prorokować mogło najwyżej dwóch lub trzech: *„A co do proroków, to niech mówią dwaj albo trzej”* (1 Kor. 14:29). Po drugie, inni uczestnicy zboru mieli oceniać wygłoszone słowa w kontekście wcześniejszych objawień Słowa Bożego: *„a inni niech osądzają”*. Wypowiedzi miały następować kolejno, jedna po drugiej. *„Jeśli by ktoś inny z siedzących otrzymał objawienie, pierwszy niech milczy”* (1 Kor. 14:30). Przemawiający miał przez cały czas kontrolować treść i formę swej wypowiedzi: *„duchy proroków są poddane prorokom”* (1 Kor. 14:32). Innymi słowy, nieartykułowane, niekontrolowane i bezwiedne wygłaszanie określonych stwierdzeń lub słów, zrozumiałych, jak i niezrozumiałych, nie było uznawane za biblijne „prorokowanie”. Jest to zasada zaprzeczająca charyzmatycznym „glossolaliom” lub prorokowaniu, kiedy to wypowiedzi często są automatyczne, spontaniczne, niekontrolowane. W końcu zaś, kobiety nie mogły brać udziału w prorokowaniu w czasie publicznych nabożeństw (w. 34).

Spójrzmy teraz na te wytyczne i porównajmy je z typowymi przejawami dzisiejszych „charyzmatów”. W znakomitej większości przypadków praktyka zborów charyzmatycznych (równoległe wypowiedzi „proroków”, równoległe „glossolalia”, wypowiedzi wymykające się spod kontroli ich autorów, brak osób zdolnych do tłumaczenia wypowiedzi w obcych „językach”, przypadki historycznego śmiechu, konwulsji lub spazmów u słuchaczy) pozostaje w zupełnej sprzeczności z tymi za-

sadami. Oznacza to, że nie tylko dzisiejsze „charyzmaty” nie są tymi darami Ducha Świętego, którymi dysponował Kościół w czasach apostołskich, ale również zasady wyznaczone przez apostoła Pawła w zakresie korzystania z darów są ignorowane. Wynika z tego, że dzisiejsze praktyki charyzmatyczne nie są dziełem Ducha Świętego, ale ciała, a jako takie pozostają w opozycji do Nowego Testamentu.

9. Ustanie darów

W 1 Kor. 13:8 apostoł Paweł dokonuje porównania na zasadzie kontrastu miłości i darów duchowych w postaci wiedzy, prorokowania i mówienia językami. Wskazuje, że miłość trwa wiecznie, zaś oba pozostałe dary zanikną. Analiza tekstu prowadzi do wniosku, że inny jest charakter zaprzestania darów wiedzy i prorokowania, a inny charakter zaniku daru mówienia językami. W przypadku pierwszej grupy mają one „przeminać”, „obrócić się w niwecz”, zostać usunięte, obalone, uchylone, ubezskutezcznione (katargeo, Strong 2673, Thayer). Nacisk położony jest tutaj na zakończenie tych darów na skutek działania czynnika zewnętrznego, który doprowadzi je do końca i sprawi, że przestaną funkcjonować. Z kolei w przypadku daru języków miał on „ustać”, zaniknąć (pauo, Strong 3973, Thayer). Wersety 9 i 10 wskazuje na przyczynę, dla której wiedza i prorokowanie miały zostać „obrócone w niwecz” - nastanie doskonałości.

Różne komentarze i grupy chrześcijańskie rozmaicie tłumaczą to, co należy rozumieć pod wyrażeniem „nastanie doskonałości”. Tłumaczenia BT i BG wskazują na nadejście tego, „co jest doskonałe” (BT, BG); inne przekłady również mają podobne znaczenie. Można spotkać się z komentarzami, że „nastanie doskonałości”, kiedy prorocstwo i wiedza przemienie, polegać może m. in. na:

- a) skompletowaniu kanonu Pisma Świętego lub
- b) drugim przyjściu Jezusa Chrystusa albo na
- c) zabranii Kościoła lub
- d) indywidualnym spotkaniu z Jezusem po pierwszym zmartwychwstaniu.

Trudno uznać za trafne te propozycje interpretacyjne, chociażby z tego względu, że po skompletowaniu kanonu Pisma Świętego nadal miało miejsce prorokowanie w szerokim znaczeniu tego słowa (wykładanie Pisma Świętego), a w końcu miało „wzrosnąć poznanie” (również Słowa Bożego). Trudno również mówić o staniu „twarzą w twarz” z Pismem (w. 12). Dalej, nauczanie i prorokowanie w szerokim ujęciu obecne będzie również w Wieku Tysiąclecia, a zatem po sformowaniu kanonu Pisma oraz po drugim przyjściu Jezusa i zabranii Kościoła (Joela 2:28, por. Dzieje Ap.



2:17, Izaj. 29:18, 32:3,4 i inne).

„Nastanie doskonałości” to stan, w którym nie będzie potrzeby prowadzenia żadnego nauczania ani poznawania Boga. Co więcej, „nastanie doskonałości” usunie to, co było niepełne, fragmentaryczne, cząstkowe - jak wiedza lub prorokowanie w obecnym czasie. Wydaje się, że tym stanem będzie dopiero czas po zakończeniu Wieku Tysiąclecia, gdy Chrystus odda władzę królewską Bogu Ojcu (1 Kor. 15:24-25,27), gdy ludzkość osiągnie stan doskonałości, nie tylko fizycznej, ale przede wszystkim umysłowej i moralnej, której standardem i wyznacznikiem jest Bóg (Mat. 5:48).

W przypadku daru języków Pismo Święte nie wskazuje wyraźnie na czynnik lub przyczynę, która miała spowodować ich „ustanie”. Z drugiej strony, brak również wskazania, że zanikną one dopiero gdy „nastanie doskonałość”, jak w przypadku wiedzy i prorokowania. Brak wymienienia „języków” na liście darów „cząstkowych” (w. 9) wskazuje, że przyczyną ich ustania nie było „nastanie doskonałości”, czyli zupełności i pełni, ale raczej inny powód. Oznacza to - wnioskując na zasadzie przeciwieństwa - że dar ten miał ustać wcześniej, skoro tylko miłość jest wieczna i będzie trwać dłużej niż „nastanie doskonałości”.

Celem ustalenia momentu, kiedy „języki” miały „us-

tać”, trzeba odwołać się do wskazanej wyżej analizy kryteriów związanych z pojawieniem się darów Ducha Świętego oraz celów, w jakich poszczególne dary były dane. Ponieważ, jak już wspomnieliśmy, celem „języków” (a także innych pokrewnych darów manifestacyjnych) było uwiarygodnienie apostołów i mężów Bożych podczas formowania się chrześcijaństwa, a także zwrócenie uwagi bogobojnych Żydów na zbliżający się „sąd” Wieku Żydowskiego, można powiedzieć, że cel ten utracił rację bytu wraz z zakończeniem działalności apostołów i żniwa Wieku Żydowskiego. Tym samym koniec tamtej epoki wyznaczył jednocześnie kres manifestacyjnych darów Ducha Świętego.

Podsumowanie

Poddanie twierdzeń charyzmatyków o istnieniu współczesnych przejawów darów Ducha Świętego sprawdzianowi polegającemu na porównaniu ich z powyższymi, a także z innymi biblijnymi kryteriami prowadzi do wniosku, że jest to zupełnie nowe zjawisko. Manifestacyjne dary Ducha ustały wraz z końcem ery apostołów, a ich funkcję przejęło Pismo Święte.

Pietrzyk Przemysław
R-
„Straż”